

Dariusz Kupisz

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Jak powstrzymać ekspansję turecką w Europie,
czyli o książce Wołodymyra Pyłypenki, *W obliczu wroga.
Polska literatura antyturecka od połowy XVI
do połowy XVII wieku*, Wydawnictwo Napoleon V,
Oświęcim 2016, ss. 191

*How to stop the Turkish Expansion in Europe, or About the Book
by Wołodymyr Pyłypenko, "In the Face of the Enemy. The Anti-Turkish Polish
Literature from the Second Half of the 16th and to the First Half of the 17th
Century", Published by Napoleon V, Oświęcim 2016, pp. 191*

STRESZCZENIE

W artykule omówiono książkę Wołodymyra Pyłypenki, poświęconą polskiemu piśmiennictwu z XVI–XVII w., poruszającemu kwestię powstrzymania zagrożenia, jakie dla chrześcijańskiej Europy stwarzała wówczas ekspansja turecka. Polscy badacze omawiali już owe problemy, wydano również wiele tekstów źródłowych dotyczących problematyki zwalczania tureckiego zagrożenia. Nowością w publikacji W. Pyłypenki jest spojrzenie na trudne sąsiedztwo Rzeczypospolitej i Turcji z perspektywy kozaczyzny zaporoskiej. W pracy jest jednak dużo mankamentów, zarówno w warstwie konstrukcyjnej, aparatu pojęciowego, jak i treści merytorycznych, co wykazano w recenzji.

Słowa kluczowe: stosunki polsko-tureckie, Turcja, Rzeczpospolita, literatura polityczna

Staropolskie piśmiennictwo poświęcone zagrożeniu, jakie dla chrześcijańskiej Europy stwarzało w XVI–XVII w. Imperium Osmańskie, budziło od dawna zainteresowanie historyków. Polska historiografia doczekała się w tej mierze już edycji wielu źródeł, powstały też poświęcone im opracowania. Z lektury wydanej niedawno książki Wołodymyra Pyłypen-

ki wynika, że tematyka „turecka”, zawarta na kartach dzieł staropolskich pisarzy, zainteresowała w ostatnich latach również historyków ukraińskich. Wspomniana monografia nosi tytuł *W obliczu wroga. Polska literatura antyturecka od połowy XVI do połowy XVII wieku* i została przetłumaczona z języka ukraińskiego przez Piotra Tafilewskiego. W języku ukraińskim ukazała się już w 2014 r. w Kijowie, staraniem Instytutu Ukraińskiej Archeografii i Źródłoznawstwa im. M. Hruszewskiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Jak zaznaczył jej Autor, jest ona owocem jego badań prowadzonych przy wsparciu Studium Europy Wschodniej oraz Wydziału Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego (s. 20).

Tytuł pracy sugeruje istnienie w XVI–XVII w. odrębnej literatury, poświęconej jedynie problematyce ekspansji tureckiej. Owszem, pisano wówczas memoriały, pisma polityczne czy utwory poetyckie poświęcone tylko tym zagadnieniom, ale jak zauważył sam W. Pyłypenko, „część autorów wykorzystywała wątek zagrożenia tureckiego jako punkt wyjścia dla własnych rozważań i wysuwania projektów dotyczących reformy wojska, ustroju administracyjnego państwa [chyba chodziło tu o ustrój polityczny – D.K.], systemu podatkowego itd.” (s. 16). Należy się z tym stwierdzeniem w pełni zgodzić, co zresztą potwierdza treść recenzowanej publikacji prezentująca utwory, w których problem powstrzymania ekspansji tureckiej czy też najazdów tatarskich zajmuje niewiele miejsca. Mamy też we wstępie zapowiedź autora, że interesują go szczególnie te zjawiska, które odnosiły się do ziem ukraińskich, wchodzących w skład państwa polsko-litewskiego („ukraińskie motywy w polskich turcykach” – s. 18). Szkoda, że w tym miejscu nie pokusił się on jednak o wyjaśnienie, jakie terytoria uznaje za ówczesną Ukrainę¹.

Konfrontacja treści zawartych w pracy z jej tytułem również rodzi pewne wątpliwości. Owszem, autor sięga tu i ówdzie do poematów, w których można odnaleźć wątki „antytureckie”, ale swą uwagę skupia przede wszystkim na piśmiennictwie politycznym. Odniósł się co prawda do poezji politycznej, ale wystarczy tu wspomnieć, że pominął w ogóle twórczość Jana Kochanowskiego z Czarnolasu! Nie można również pominąć owej tytułowej literatury antytureckiej. Wyjaśniając tematykę swej pracy, W. Pyłypenko określa ją mianem „nowego, odrębnego gatunku literackiego”, który to do połowy XVI w. ukształtował się w całej Europie (s. 12). Na kolejnych stronach (s. 14) mamy więc „gatunek literacki turcyków”. W podobnym duchu utrzymano fragment zakończenia, gdzie jest

¹ Większość polskich historyków za Ukrainę uznaje województwa kijowskie, bractawskie i czernihowskie, odróżniając od Wołynia i Podola oraz Rusi Czerwonej.

mowa nawet o „gwiazdorach” tego „samodzielnego gatunku literackiego (s. 159). Jest to bardzo poważne nadużycie, bo przecież literatura antyturecka nie była odrębnym gatunkiem! Pojęcie „turcyka” określa zakres tematyczny utworów, natomiast pod względem gatunkowym były to: pieśni, poematy, mniej znane dziś ekscytarze, oracje, memoriały, traktaty polityczne i inne formy publicystyki politycznej.

Konstrukcja pracy jest poprawna, mamy więc wstęp z charakterystyką literatury przedmiotu oraz źródeł i osiem rozdziałów, podporządkowanych problemowej analizie materiału (s. 18). Wydzielenie niektórych rozdziałów wydaje się jednak zbędne, co omówię w dalszej części recenzji. W tytule i przedmowie określono ramy czasowe zasadniczych rozważań autora zamykających się w przedziale od połowy XVI do połowy XVII w. Za przyjęciem pierwszej cezury przemawia ukazanie się drukiem w połowie XVI stulecia dwóch mów Stanisława Orzechowskiego, które W. Pyłypenko uznaje za przełomowe w kształtowaniu się odrębnego nurtu literatury polskiej (turcyków). Drugą jest połowa XVII w., kiedy to wybuch powstania Chmielnickiego i kolejne wojny odsunęły wątki antytureckie na wiele lat na dalszy plan.

Wstępem do zasadniczych rozważań autora jest charakterystyka stanu badań oraz źródeł, gdzie autor dokonuje przeglądu najistotniejszych pozycji, niezbędnych dla opracowania wybranego przez siebie tematu. Z punktu widzenia polskiego czytelnika szczególnie interesujące będzie tu krótkie omówienie literatury ukraińskiej, poświęconej piśmiennictwu staropolskiemu dotyczącemu walki z zagrożeniem turecko-tatarskim. Znaczna część tamtejszych badaczy analizuje go jednak pod kątem problematyki kozackiej, koncentrując się, podobnie jak ma to miejsce w Polsce, jedynie na najbardziej znanych traktatach.

W pierwszym rozdziale W. Pyłypenko przedstawił pokrótce „antytureckie” treści w dziełach polskich autorów tworzących przed połową XVI w. Zupełnie słusznie nie rozbudował go nadmiernie, rodzi się tu jednak pytanie o powód omówienia w tym miejscu pism Stanisława Sarnickiego, powstałych w latach siedemdziesiątych tegoż stulecia². Znalazł się tu również jeden z utworów Bartosza Paprockiego (wydany w 1575), a inne dzieła z tego okresu (także B. Paprockiego czy Andrzeja Frycza Modrzewskiego) odnajdujemy w dalszej części pracy. Powstaje wrażenie przypadkowości i braku badawczej dyscypliny. Należało po prostu trzymać się przyjętej we wstępie cezury i zakończyć rozważania zawarte w tej części książki na S. Orzechowskim. Nie można przy tym pomijać twórczości zmarłego w 1550 r. wojewody sieradzkiego Stanisława Łaskiego.

² Warto odnotować, że Księgi hetmańskie Sarnickiego zostały ostatnio opracowane przez M. Ferencę i wydane w 2015 r. w Krakowie.

Wołodymyr Pyłypenko zupełnie o nim zapomniał, a przecież jest on autorem *Napomnienia polskiego ku zgodzie do wszech krześcianów...*, Kraków 1545, nawołującego władców europejskich do wspólnej wojny z Turcją! Inne dzieło przypisywane S. Łaskiemu to *Spraw i postępów rycerskich i przewagi opisanie krótkie*, Lwów 1599 (wydane przez M. Malinowskiego pt. *Księgi o gotowości wojennej*, w: *S. Łaskiego, wojewody sieradzkiego, prace naukowe i dyplomatyczne*, Wilno 1864). Tu z kolei mamy wiele odniesień do wojskowości tureckiej i doświadczeń autora z podróży dyplomatycznych do Turcji. Tymczasem w recenzowanej książce nazwisko Łaskiego nie pada, nie pojawiają się również tytuły wspomnianych dzieł...

Obowiązkom szlachty związanym z pospolitym ruszeniem został poświęcony drugi rozdział książki i jest to bez wątpienia najslabsza część pracy. Wskazanie i wyjaśnienie wszystkich nieścisłości i błędów, które odnajdujemy na zaledwie pięciu stronach wymagałoby wielostronicowej interpretacji w niniejszej recenzji. Z konieczności ograniczę się do kilku przykładów, które dowodzą, że historia wojskowości nie leży z pewnością w sferze zainteresowań autora recenzowanej książki. Do jego najdziwniejszych stwierdzeń należy wniosek dotyczący rycerskiej służby „w milicji feudalnej, w zamian za co możliwe było ubieganie się o tytuły dworskie”. Cytuję dalej: „Dworzanie zajmowali wyjątkowe miejsce w strukturach społecznych, nie płacili podatków i nie byli zobowiązani do wykonywania żadnych powinności oprócz wspomnianego obowiązku obrony kraju. Głównym zadaniem dworzan (rycerzy) było uczestnictwo w kampaniach wojskowych prowadzonych przez suzerena” (s. 51). Skąd takie utożsamienie rycerza z dworzaniem? – trudno dociec. Przecież podstawową korzyścią z racji przynależności do warstwy feudalnej, którą tworzyło rycerstwo, nie były „tytuły dworskie”, lecz nadania ziemi w lenno w zamian za obowiązek służby wojskowej na rzecz suzerena!

Charakteryzując pospolite ruszenie w Rzeczypospolitej XVI–XVII w., W. Pyłypenko uznaje, że obowiązek uczestnictwa w nim spoczywał „tylko na szlachcie” (s. 51). Jest to kolejny już błąd merytoryczny na tej samej stronie publikacji. A przecież autor korzystał z wydanej przed laty pracy Kazimierza Hahna o pospolitym ruszeniu, w której mógł wyczytać, że od zarania tej instytucji obowiązek uczestnictwa w wyprawach wojennych spoczywał również na miastach i mieszczaństwie. Dostarczały one zazwyczaj tzw. wozy wojenne z uzbrojonymi piechurami³. Krytykując słusznie niechęć szlachty do wyruszania na pole bitwy, uczestnic-

³ K. Hahn, *Pospolite ruszenie wedle uchwał sejmikowych ruskich od XVI do XVIII wieku*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny” 1928, 6, 4, s. 16–21. Nowszą literaturę przedmiotu, por. K. Łopatecki, *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*, Białystok 2013, s. 14–21.

two szlachcica w pospolitym ruszeniu W. Pyłypenko nazywa „świętym obowiązkiem” (s. 51, 53), co sugeruje, że pozostawał on w sferze jedynie zwyczajowo określonej powinności. Tymczasem obowiązek uczestnictwa w pospolitym ruszeniu określały konstytucje sejmowe, a za uchylenie się od niego groziły opisane prawem kary⁴. Wbrew twierdzeniom autora recenzowanej książki, wojsko kwarciane miało z reguły stałą liczebność, bo przeznaczano na nie stałe kwoty z kwarty, a w przypadku wojny było uzupełniane oddziałami zaciężnymi, a nie najemnikami. Najemnictwo, upowszechnione na zachodzie Europy, jest zasadniczo czymś innym, niż system zaciężny przyjęty w Rzeczypospolitej. W sumie, cały ten krótki rozdział nie wiąże się z tematyką pracy i mógł zostać zupełnie pominięty bez szkody dla jej treści.

Trzeci rozdział omawianej publikacji poświęcono kolonizacji Ukrainy oraz projektom reform wojskowych, pojawiającym się w polskim piśmiennictwie politycznym. Autor podkreśla zupełnie słusznie, że przez kolonizację starano się rozwiązać problem zabezpieczenia długiego pogranicza z Turcją i jej lennami. Rozległość i ukształtowanie terenu uniemożliwiały zabezpieczenie go systemem fortec (s. 57). Remedium na owe problemy wydawało się skolonizowanie Dzikich Pól lub też ulokowanie na nich zakonu rycerskiego. Wołodymyr Pyłypenko analizuje tu szczegółowo m.in. koncepcje przedstawione w pismach biskupa Józefa Wereszczyńskiego, arcybiskupa Jana Dymitra Solikowskiego, Piotra Grabowskiego, Szymona Starowolskiego, Marcina Paszkowskiego i kilku innych pisarzy. Autor nie tylko omawia propozycje wysuwane przez wymienionych tu pisarzy, lecz stara się systematyzować je i porównywać, co oczywiście należy przyjąć z uznaniem. Mamy tu też wiele interesujących wniosków i ocen dotyczących polskiej polityki wobec Kozaczyzny (s. 64–65).

Wołodymyr Pyłypenko nie pomija również propozycji przedstawionych przez hetmana Stanisława Koniecpolskiego i jednego z wotów wygłoszonych na sejmiku, a następnie na sejmie 1618 r. przez arcybiskupa Wawrzyńca Gembickiego. I to ostatnie nasuwa pewne uwagi. Skoro autor publikacji analizuje wota sejmowe i wystąpienia sejmikowe, to dla czego uwzględnia wystąpienie W. Gembickiego, a pomija mowy innych senatorów, znane i omawiane w obszernej literaturze poświęconej sejmom polskim XVI–XVII w. Nie sposób wymieniać tu wszystkich, ale bardzo ważne są choćby rozważania Krzysztofa Zbaraskiego o monarchii tureckiej⁵. Plany wojny z Turcją, przedstawiane na sejmach przez książąt

⁴ *Volumina Constitutionum*, t. III, vol. 1, oprac. S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz, Warszawa 2010, s. 297–303.

⁵ S. Twardowski, *Przeważna legacja Krzysztofa Zbaraskiego od Zygmunta III do sułtana Mustafy*, wyd. R. Krzywy, Warszawa 2000, tam wcześniejsza literatura.

Zbaraskich, niejednokrotnie omawiano i oceniano w polskiej historiografii⁶. Znane są także wota kasztelana sandomierskiego Mikołaja Spytka Ligęzy. Już w pierwszym, wygłoszonym na sejmie 1633 r., mamy tak interesujący W. Pyłypenkę program ochrony Ukrainy przed zagrożeniem turecko-tatarskim. Jest tu również postulat założenia szkoły rycerskiej na kresach⁷. Nieco inne koncepcje wyłożył M.S. Ligęza w wystąpieniu przygotowanym na sejm 1635 r., nadając im podtytuł: *Praesidia Ukrainy dla śliskiej wiary pogańskiej*, a o osadnictwie chroniącym Ukrainę przed Tatarami i zwalczaniu zagrożenia tureckiego pisał najobszerniej w 1637 r.⁸. Czy wobec tych treści zasadne jest stwierdzenie W. Pyłypenki, że po wojnie chocimskiej polscy publicyści szybko stracili zainteresowanie problemem kolonizacji ziem ukraińskich (s. 84)? W sumie lektura tego rozdziału nasuwa wrażenie, że autor *W obliczu wroga...*, wybierał sobie dość dowolnie teksty, które omawia w swej książce.

W treści trzeciego rozdziału można zauważyć również kilka innych mankamentów, m.in. brak nazwisk przy tytułach urzędników występujących na sejmie 1569 r. W. Pyłypenko podał jedynie, że przemawiali kasztelanowie krakowski i sandomierski oraz wojewoda krakowski (s. 58), a przecież to obowiązkiem autora, a nie czytelnika jest ustalenie tożsamości owych dygnitarzy. Na s. 63 (przyp. 13) wyjaśniono, że kozacy to lekkozbrojna konnica w wojsku polskim, tymczasem historycy wojskowości uznają, że występowała w dwóch odmianach, rzadziej lekkozbrojnej, częściej natomiast średniozbrojnej (lekką była tzw. jazda wołoska). Omawiając *Votum szlachcica...* przypisywane Janowi Dymitrowi Solikowskiemu, W. Pyłypenko stwierdził, że arcybiskup proponował, by w wypadku wojny z Turcją stawiać pod bronią jednego na każdych „dwustu chłopów”. W rzeczywistości chodziło o wyprawienie na wojnę „ze dwudziestu osiadłych kmieci jednego” i uwolnienie go w zamian za służbę wojskową od podatków, pańszczyzny oraz wszelkich innych powinności, co zastosowano już przy tworzeniu piechoty wybranieckiej⁹.

W czwartym rozdziale W. Pyłypenko omawia krótko literaturę polityczną powstałą w okresie trzech pierwszych bezkrólewí, a związaną z kandydaturami do polskiego tronu. Owszem, rozpatrywano je pod ką-

⁶ J. Pietrzak, *Po Cecorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620–1621*, Wrocław 1987, s. 62–63.

⁷ *Pisma Mikołaja Ligęzy, kasztelana sandomierskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1859, s. 15.

⁸ *Ibidem*, s. 19, 47–51.

⁹ *Votum szlachcica polskiego ojczyznę wiernie miłującego o założeniu skarbu Rzeczypospolitej i obronie krajów ruskich napisane od autora roku 1589 a teraz między ludzie podane (1596)*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1859, s. 15.

tem stosunków z Imperium Osmańskim, lecz nie jestem przekonany o konieczności wyodrębnienia owych treści w oddzielnym rozdziale. Należało raczej włączyć je do kolejnego, piątego rozdziału, który został poświęcony wyobrażeniom dotyczącym ewentualnej wojny i funkcjonowania antytureckiej ligi. Tu zaś zabrakło krótkiego choćby wprowadzenia o dążeniu szlachty i królów polskich do utrzymania pokojowych relacji z Imperium Osmańskim. Przecież to Zygmunt I Stary był pierwszym władcą chrześcijańskim, który podpisał traktat pokojowy z władcą muzułmańskim (Sulejmanem Wspaniałym)! Od tego czasu dążenie do utrzymania *status quo* i pokoju będzie podstawą polskiej polityki wobec groźnego sąsiada. Dopiero na tym tle czytelnik zrozumie, że głosy publicystów, agitujących za Ligą Świętą i wojną z sułtanem, rozmijały się z oczekiwaniami większości społeczeństwa Polski i Litwy, a później Rzeczypospolitej. Stąd zapewne nawoływania do wojny Orzechowskiego, Strykowskiego czy Warszewickiego, które W. Pyłypenko analizuje dość szeroko (s. 94–99), nie miały większego „przełożenia” na nastroje społeczne. O pacyfizmie szlachty, jej niechęci do wszczynania wojny ofensywnej nawet w imię najświetlejszych celów, pisano już wielokrotnie w polskiej historiografii¹⁰.

Różnorodne poglądy w kwestii ewentualnego przyłączenia się Rzeczypospolitej do Ligi Świętej W. Pyłypenko ukazał na przykładzie twórczości biskupa Józefa Wereszczyńskiego, zwolennika ligi i prymasa Stanisława Karnkowskiego – jej przeciwnika (s. 102–104). Ten ostatni dość skrupulatnie wyliczał przyczyny przemawiające za i przeciw włączeniu się do koalicji i nietrudno wyobrazić sobie, że jego argumentacja lepiej trafiła do przeciętnego szlachcica. Szkoda, że na kartach książki nie skonfrontowano wywodów obydwu pisarzy z dyskusjami toczonymi wówczas na sejmach (z bibliografii wynika, że autor korzystał z monografii sejmów zwołanych u schyłku XVI w.) oraz postawą sejmików¹¹.

Wołodymyr Pyłypenko dokonuje porównania projektów wojny omawianych w pismach i memoriałach politycznych z XVI–XVII w. z planami wojennymi snutymi na polskim dworze. Przechodzi jednak od razu do czasów Władysława IV Wazy, zapominając, że bardzo podobne projekty

¹⁰ Wystarczy sięgnąć po pracę E. Opalińskiego, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652: system parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1995. Oburzenie, które wśród szlachty wzbudzały wszelkie plany wojny z Turcją omawiali również autorzy niemal wszystkich monografii sejmików, np. Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1696*, Kielce 1985, s. 83; M. Ujma, *Sejmik lubelski 1572–1696*, Warszawa 2003, s. 96–100; A. Filipczak-Kocur, *Sejmik sieradzki za Wazów (1587–1668)*, Opole 1989, s. 82–84.

¹¹ Na przykład J. Rzońcy, *Sejmy z lat 1597 i 1598, cz. 1: Bezowocny sejm z 1597 roku*, Warszawa–Wrocław 1989. Wybrane monografie sejmików por. wyżej.

rozważał u schyłku swego panowania Stefan Batory¹². Niemniej jednak, oceniając plany wojenne Władysława IV, Autor uznaje je za zbieżne z pomysłami publicystów (s. 122). Owszem, wypada zgodzić się z jego stwierdzeniem, że idea wojny chrześcijańskiej koalicji przeciw Turcji pod kierownictwem Rzeczypospolitej była bardzo popularna w literaturze końca XVI i pierwszej połowy XVII w., ale jej recepcja w społeczeństwie pozostaje postulatem do dalszych badań.

W rozdziale *Prawdy i legendy na temat Turków i Tatarów* W. Pyłypenko odniósł się jedynie do kilku utworów przedstawiających mieszkańców Chanatu Krymskiego oraz Imperium Osmańskiego. Ukazanie ich pełnego obrazu w oczach mieszkańców Rzeczypospolitej jest zagadnieniem bardzo szerokim i wymagałoby analizy wielu źródeł, m.in. pamiętników z podróży do Bachczysaraju czy Sztambułu. Zdziwienie budzi jednak pominięcie pojawiających się w polskich pismach opinii dotyczących armii tureckiej (poza krótką wzmianką na s. 134). Ciekawsze fragmenty tego rozdziału recenzowanej pracy dotyczą natomiast wyobrażeń pisarzy polskich na temat fizjonomii przedstawicieli narodowości tureckiej i tatarskiej, przypisywanych im cech charakteru oraz atrybutów, z którymi byli przedstawiani na rycinach. Niepotrzebnie natomiast Autor powraca tu do planów wojny tureckiej Władysława IV (s. 129), omówionych już w innym miejscu.

Uregulowanie relacji Rzeczypospolitej z Kozakami zaporoskimi było niezmiernie istotne w kontekście zagrożenia turecko-tatarskiego, stąd W. Pyłypenko wyodrębnił dla omówienia tych kwestii kolejny rozdział. Niemal tyle samo miejsca poświęcił w nim jednak pismom politycznym, co ówczesnej sytuacji Zaporozców. Dostrzega przy tym zarówno przejawy negatywnego nastawienia przedstawicieli elity szlacheckiej do społeczności kozackiej, jak i próby znalezienia jej godnego miejsca w strukturze państwa. Nacisk kładzie przy tym na przejawy niekonsekwencji w polityce Rzeczypospolitej wobec Kozaczyzny, co opisywano również w polskiej historiografii. Ta część pracy W. Pyłypenki wyróżnia się zdecydowanie pozytywnie na tle innych partii książki, choć oczywiście polscy historycy mogą polemizować z niektórymi osądami Autora. Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że Zaporozcy byli „jedynymi stałymi obrońcami południowo-wschodniej granicy Rzeczypospolitej” (s. 133) – wojsko kwarciane również było stałą formacją zbrojną, rozlokowaną ponadto bezpośrednio na tej granicy, a nie na Zaporozżu, z dala od Dniestru i kilku szlaków tatarskich. Na ile rzeczywiście Kozacy byli obrońcami Ukrainy przed najazdami tatarskimi, a na ile wykorzystywali je, aby zaatakować

¹² K. Olejnik, *Stefan Batory 1533–1586*, Warszawa 1988, s. 278–287.

słabo wówczas bronione tatarskie ułusy na Krymie – pozostaje kwestią dyskusyjną. Bez wątplenia Kozacy zasłużyli się w wielu bataliach z Chocimem na czele (1621), ale ich udział w odpieraniu lotnych, poruszających się konno i z dużą szybkością czambułów tatarskich, nie zawsze był po prostu możliwy. Na s. 137 recenzowanej pracy pojawia się mało zrozumiałe zdanie: „W latach dziewięćdziesiątych XVI w. w polskiej publicystyce politycznej czasów wojny wyzwolenczej, na czele której stał Bohdan Chmielnicki, nieustannie pojawiały się prokozackie wtręty, zachęty, wątki” [sic!]. Pomijając tu stylistykę, trzeba chyba ten fragment uznać za niefortunne tłumaczenie, bo wynikałoby z niego, że powstanie Chmielnickiego wybuchło pod koniec XVI w.!

Choć w rozdziale trzecim W. Pyłypenko wspominał wielokrotnie o pojawiających się w omawianej przez niego literaturze postulatach powołania na kresach szkoły rycerskiej, to ostatecznie poświęca im odrębny, ostatni rozdział książki. Za prekursora tej koncepcji uznaje Stanisława Orzechowskiego, po czym omawia zarówno jego wizję edukacji rycerskiej młodzi szlacheckiej, jak też pomysły pisarzy tworzących po nim. Dość interesująco przedstawiają się tu wnioski Autora prowadzące go do postrzegania owej postulowanej szkoły na kształt ateńskiej efebii. W zakończeniu dokonuje podsumowania tematów poruszanych w „literaturze antytureckiej” oraz motywów, które skłaniały twórców do zajmowania się problemem zagrożenia tureckiego. Dostrzega przy tym związek pomiędzy stanem stosunków polsko-turecko-tatarskich a wzrostem zainteresowania turcykami w kręgu polskich twórców.

Osobne miejsce należy poświęcić aparatowi pojęciowemu stosowanemu na kartach książki. Od przedmowy raz po raz pojawiają się tu intelektualiści (s. 11, 52 i nn.), np. na s. 57 mianem tym określa Autor A. Modrzewskiego, S. Orzechowskiego, S. Starowolskiego, S. Koniecpolskiego. Określenie „intelektualiści” lub „polscy intelektualiści” (s. 151) w odniesieniu do czasów, o których pisze W. Pyłypenko, jest ahistoryczne. S. Orzechowskiego czy A. Modrzewskiego można przecież uznać za humanistów, a hetmana Stanisława Koniecpolskiego, z racji autorstwa krótkiego *Dyskursu o zniesieniu Tatarów Krymskich i lidze z Moskwą*, zaliczyć do pisarzy politycznych. Błąd odnośnie do Turków seldżuckich i osmańskich (s. 11) skorygował sam tłumacz, nie zwrócił natomiast uwagi na „Carstwo Ruskie” (s. 16, 17, na s. 60 pojawia się nawet „Carstwo Moskiewskie”, a na s. 83, 84 i 149 „Carstwo Rosyjskie”). Tymczasem chodzi tu Wielkie Księstwo Moskiewskie, którego władca, Iwan IV, przyjął co prawda tytuł cara, ale nie został on uznany w Polsce, na Litwie i w wielu innych krajach. Zupełnie nowym sformułowaniem jest „ustrój sejmikowo-sejmowy” ozna-

czający ustroj Rzeczypospolitej (s. 14–15) – lepiej już było tu pozostać przy starej terminologii i pisać o demokracji szlacheckiej. Sejmiki powiatowe (s. 24) powstały i funkcjonowały jedynie na Litwie, w odniesieniu do Korony należy używać określenia „sejmiki ziemskie”. Rzekome uznawanie w Europie islamu za herezję (s. 93) wyjaśnił na szczęście tłumacz w przypisie 1 na tejże stronie. Jako skrót myślowy wyjaśnia on też użycie przez Autora książki w stosunku do cesarza Rudolfa (powinno być precyzyjnie, Rudolfa II) tytułu cesarz austriacki (s. 118). Wydaje się jednak, że nie powinno się stosować skrótów myślowych, które są *de facto* błędami merytorycznymi. Czasami dziwi brak staranniejszej korekty i konsekwencji, na co zwrócił uwagę nawet tłumacz książki, sygnalizując np., że *Votum szlachcica polskiego...* uznał W. Pyłypenko we wcześniejszych rozdziałach za dzieło J. Solikowskiego, a potem pisał o nim jako o utworze anonimowym (s. 153). Ta, oraz inne uwagi tłumacza dowodzą, że analizował on również treść książki W. Pyłypenki pod względem merytorycznym, co zasługuje na pochwałę, bowiem z pewnością przyczynił się do wygładzenia wielu mankamentów występujących na kartach *W obliczu wroga...*

Jak wynika z przypisów, W. Pyłypenko sięgał niejednokrotnie do źródeł pozostających nadal w rękopisach, co oczywiście podnosi wartość publikacji. Pomiął jednak bardzo ważny, z punktu widzenia tematyki książki, rękopiśmienny memoriał zatytułowany „Sposób ubezpieczenia granic od Tatarów przez ustanowienie stałego wojska na pograniczu, podany około roku 1598 przez Jana Solikowskiego rotmistrza”, pozostający w zasobach Biblioteki Narodowej w Warszawie¹³. Autora memoriału nie należy utożsamiać z poruszającym w swych pismach podobną problematykę biskupem lwowskim Janem Dymitrem Solikowskim. Interesujący nas szlachcic pochodził z księstwa oświęcimskiego, a przez jakiś czas służył na Podolu w randze rotmistrza jazdy kwarcianej (1572–1573)¹⁴. Analiza wspomnianego wyżej memoriału z pewnością wzbogaciłaby treść recenzowanej książki, gdyż J. Solikowski-rotmistrz poświęcił wiele uwagi zorganizowaniu osad wojskowych na Podolu, marzył o oparciu granic Rzeczypospolitej na ujściu Dniepru, a w przyszłości nawet Dunaju. Szukając środków zaradczych przeciw najazdom tatarskim i tureckiemu zagrożeniu, zwracał również uwagę na Kozaków zaporoskich¹⁵, co jest przedmio-

¹³ Biblioteka Narodowa, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, rkps 1335, k. 1–17.

¹⁴ Z racji piastowania urzędu wójta sieradzkiego, M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*, t. 2: *Lata 1548–1575*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2013, s. 351, uznał Jana Solikowskiego za szlachcica pochodzącego z tego województwa. W rzeczywistości posiadał on dobra Klucznikowice w księstwie oświęcimskim, Archiwum Narodowe w Krakowie, Księgi Grodzkie Oświęcimskie, Relacje sygn. 101, s. 31.

¹⁵ Biblioteka Narodowa, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, rkps 1335, k. 6–8.

tem szczególnego zainteresowania Wołodymyra Pyłypenki. Szkoda również, że Autor pominął pracę Kazimierza Lepszego¹⁶, poświęconą sytuacji politycznej Rzeczypospolitej u schyłku XVI w. Kazimierz Lepszy odnosił się do analizowanych przez W. Pyłypenkę utworów, ukazując polityczny kontekst ich powstania. Zabrakło również jednego z istotnych artykułów Zdzisława Spieralskiego omawiającego poglądy hetmana Jana Tarnowskiego na sposoby prowadzenia wojny z Turkami¹⁷. Badacz ukraiński praktycznie nie zna chyba również pracy Macieja Franza poświęconej idei państwa kozackiego (nie ma jej w bibliografii)¹⁸. Nie będę odnosił się jednak do wszystkich braków w tej sferze – na niektóre, pominięte przez W. Pyłypenkę, opracowania i źródła zwróciłem już uwagę przy omawianiu poszczególnych rozdziałów pracy.

Bibliografia zamieszczona na końcu książki (s. 179–191) jest opracowana bardzo niestarannie. Przy źródłach wydawanych od XIX w. po czasy współczesne zabrakło nazwisk osób, które zadały sobie trud ich merytorycznego opracowania i dotyczy to zarówno edycji polskich, jak i ukraińskich. Czasami brakuje nazwisk autorów, jak choćby Kazimierza Hahna, przy tytule pracy *Pospolite ruszenie wedle uchwał sejmikowych ruskich od XVI do XVIII wieku* (s. 187). Zdarzają się tytuły niepełne, bowiem artykuł Janusza Sikorskiego (s. 188) to nie *Problematyka walki z Turkami*, a *Problematyka walki z Turkami w polskiej literaturze wojskowej i politycznej XVI–XVII w.* Bibliografię podzielono standardowo na źródła i opracowania, zamieszczając w każdym przypadku najpierw pozycje polskojęzyczne, a następnie wydane w języku ukraińskim. Zabrakło tu jednak rękopisów, przytaczanych niejednokrotnie przez W. Pyłypenkę w przypisach. Na przykład na s. 118 w przypisie 78 cytowany jest rękopis z Biblioteki Raczyńskich, którego próżno szukać w zestawieniu bibliograficznym.

Tłumacz książki, sam badacz, znawca m.in. staropolskich druków, rękopisów i bibliotek, w przedmowie do opracowania Wołodymyra Pyłypenki wyraził nadzieję, że mimo mankamentów i niedociągnięć stanie się ona „cennym kompendium wiedzy także dla polskich historyków” zainteresowanych poruszaną na jej kartach problematyką (s. 9). Po jej lekturze mam jednak poważne wątpliwości, czy tak się stanie. Znaczne partie

¹⁶ K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego (1589–1592)*, Kraków 1939; J. Rzońca, *Rzeczpospolita Polska w latach 1596–1599. Wybrane zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej*, Opole 1990.

¹⁷ Z. Spieralski, *Jana Tarnowskiego rozmowa o prowadzeniu wojny z Turkami (1542)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1986, 6, 1, s. 287–312.

¹⁸ M. Franz, *Idea państwa kozackiego na ziemiach ukraińskich w XVI–XVII wieku*, Toruń 2006.

W obliczu wroga... są napisane poprawnie i zawierają interesujące uwagi Autora. Pisma polityczne zaprezentowane przez Wołodymyra Pyłypenkę były już jednak przedmiotem badań w polskiej historiografii i są kompendia wiedzy w tym zakresie¹⁹. Nie zamyka to oczywiście badaczom drogi do nowych interpretacji i analiz, zwłaszcza pod kątem tak interesującego tematu, jakim jest problematyka zagrożenia tureckiego w XVI–XVII w. Szkoda tylko, że w pracy poświęconej tym zagadnieniom jest tak wiele „mankamentów oraz niedociągnięć”, dostrzeżonych już na etapie tłumaczenia. Z pewnością tłumacz i wydawnictwo, ale zwłaszcza Autor powinni poświęcić o wiele więcej czasu na zwyczajne dopracowanie tekstu, bo przecież po książkę sięgną także czytelnicy niebędący zawodowymi historykami.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Narodowe w Krakowie, Księgi Grodzkie Oświęcimskie, Relacje, sygn. 101.
Biblioteka Narodowa, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, rkps 1335.
Filipczak-Kocur A., *Sejmik sieradzki za Wazów (1587–1668)*, Opole 1989.
Franz M., *Idea państwa kozackiego na ziemiach ukraińskich w XVI–XVII wieku*, Toruń 2006.
Hahn K., *Pospolite ruszenie wedle uchwał sejmikowych ruskich od XVI do XVIII wieku*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny” 1928, 6, 4.
Lepszy K., *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego (1589–1592)*, Kraków 1939.
Łopatecki K., *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*, Białystok 2013.
Olejnik K., *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976.
Olejnik K., *Stefan Batory 1533–1586*, Warszawa 1988.
Opaliński E., *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652: system parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1995.
Pietrzak J., *Po Cecerze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620–1621*, Wrocław 1987.
Pisma Mikołaja Ligęzy, kasztelana sandomierskiego, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1859.
Plewczyński M., *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*, t. 2: *Lata 1548–1575*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2013.
Rzońca J., *Rzeczpospolita Polska w latach 1596–1599. Wybrane zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej*, Opole 1990.
Rzońca J., *Sejmy z lat 1597 i 1598*, cz. 1: *Bezowocny sejm z 1597 roku*, Warszawa–Wrocław 1989.
Sikorski J., *Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku*, Warszawa 1991.
Spiralski Z., *Jana Tarnowskiego rozmowa o prowadzeniu wojny z Turkami (1542)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1986, 6, 1.

¹⁹ W zakresie problematyki wojskowej, obrony Ukrainy, wojny z Turcją, szkoły rycerskiej, piśmiennictwo polityczne omówił K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976, a także J. Sikorski, *Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku*, Warszawa 1991, choć ten ostatni oczywiście znacznie skromniej i tylko w zarysie odniósł się do XVI i XVII w. Istnieją też kompendia autorstwa historyków literatury, wykorzystane zresztą i cytowane przez Wołodymyra Pyłypenkę.

- Sposób ubezpieczenia granic od Tatarów przez ustanowienie stałego wojska na pograniczu, podany około roku 1598 przez Jana Solikowskiego rotmistrza, Biblioteka Narodowa, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, rkps 1335, k. 1–17.
- Trawicka Z., *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1696*, Kielce 1985.
- Twardowski S., *Przeważna legacja Krzysztofa Zbaraskiego od Zygmunta III do sułtana Mustafy*, wyd. R. Krzywy, Warszawa 2000.
- Ujma M., *Sejmik lubelski 1572–1696*, Warszawa 2003.
- Votum szlachcica polskiego ojczyznę wiernie miłującego o założeniu skarbu Rzeczypospolitej i obronie krajów ruskich napisane od autora roku 1589 a teraz między ludzie podane (1596)*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1859.

ABSTRACT

The book written by Wołodymyr Pyłypenko has been discussed in this article, related to the Polish literature of the period between the 16th and 17th century, which deals with the question of preventing the danger of the Turkish expansion against Christian Europe. Polish scientists have discussed these problems, they published many source documents presenting the problem of fighting the Turkish threat. Looking at the difficult neighbourhood of both Poland and Turkey, from the Kozak's perspective is the newness of Pyłypenko's book. His elaboration has many weak sides both in the whole construction and on the level of the semantics as well as in the contents, which was presented in the review.

Key words: Polish and Turkish relationships, Turkey, Republic of Poland, political literature

NOTA O AUTORZE

Dariusz Kupisz – doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny w Instytucie Historii UMCS w Lublinie, kierownik Zakładu Historii XVI–XVIII w. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół historii staropolskiej wojskowości oraz samorządu szlacheckiego. Autor blisko 100 publikacji naukowych w czasopismach krajowych i zagranicznych, w tym kilkunastu monografi. Wśród tych ostatnich znalazły się m.in.: *Zbigniew Gorajski 1596–1655. Studium z dziejów szlachty protestanckiej w Małopolsce w pierwszej połowie XVII w.* (Warszawa 2000), *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717* (Lublin 2008), *Psków 1581–1582* (Warszawa 2015), *Smoleńsk 1632–1634* (Warszawa 2017).